Nr. 149 — *Czwartek 29 Maja 1884.* — **Rok II.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Maksyma.
Piątek. Filipa.
Sobota: Petroneli.

Niedziela: Zielone święta.
Poniedziałek: Zielone święta.
Wtorek: Klotylda.
Środa: Kwiryna.

Kalendarz myśliwski: Zakaz polowania aż po 1 czerwca.

Wschód słońca o 4 g. 14 min
Zachód słońca o 7 g. 42 min.
Barometr. 768 m. chwilowy deszcz możebny, zresztą pogoda.

Nowe zabiegi Rotszyldów.

Nagłe zamknięcie sesji reichsratowej przeszkodziło wprawdzie dalszym obradom komisji kolejowej nad znanemi wnioskami podkomitetu, który odrzucił był wniosek Herbsta o upaństwowienie, a rządowi chciał dać „dyrektywę“ w d o w o l n y c h kierunkach. Parlament rozszedł się, nie powziąwszy żadnej uchwały, mimo wielkiej agitacji i mnóstwa odgróżek, na których widok sfery interesowane uznały za dobre zwinąć chorągiewkę na razie i postąpić według znanej maksymy: *„Zeit gewonnen — alles gewonnen“*, której próbował niedawno także książę kurator Jabłonowski w sprawie fundacji skarbkowskiej.

Brak jednak uchwały równa się tym razem odrzuceniu ugody rządowej z koleją północną zawartej. W art. 30 bowiem tej ugody zastrzegło sobie towarzystwo, że jeżeli umowa do dnia 1. lipca br. nie będzie zatwierdzona, natenczas straci dlań moc obowiązującą. Jest zaś rzeczą pewną, że rajchsrat nie zbierze się już przed jesienią, a zatem obustronnie nastała — wolna ręka.

Zyskano pół roku czasu, licząc na to, że w terminie tym można będzie przerobić opozycyjną opinję do niepoznania.

W tym celu wzięto się bez zwłoki do dzieła na całej linji. Punktami operacyjnemi są Wiedeń, Kraków i Lwów. Wszędzie rozpoczęli pracę usłużni galopeni bankierscy taką samą modą, jak to czytelnicy dowiedzieli się wczoraj z artykułu naszego o „Schweiggeldach“. Dzienniki, które zaledwo raz na dziesięć lat otrzymywały inseraty od zarządu kolei północnej, dostarczą temi dniami czterokolumnowej makulatury czytelnikom za sute ceny ryczałtowe bez względu na taryfy. Aparat korespondencyjny wiedeński z biur półurzędowych rozpocznie na nowo funkcję bez żadnej obawy przed Schönererem itp., a w Krakowie już nawet z powodzeniem rozpoczęto akcję. Za wpływem niejakiego E.......a, jednego z głównych agentów szweiggeldowych, i przy pomocy jemu podobnych, zebrano pomiędzy kupcami wszelkich kategoryj 600 podpisów na petycję do Rady państwa — n a r ę c e p r e z y d j u m K o ł a p o l s k i e g o p r z e c i w k o u p a ń s t w o w i e n i u k o l e j i p ó ł n o c n e j.

Nie podlega wątpliwości, że działalność taka będzie usiłowała rozszerzyć się także na cały kraj, a głównie na centra handlowe, by dostarczyć komu należy podstaw do wytrwania w przychylnych dla Nordbahnu afektach. Pospieszamy tedy ostrzedz o tych zabiegach naszych rolników, kupców i przemysłowców z prośbą, aby pilną na nie zwracali uwagę i raczyli nas informować o swoich spostrzeżeniach, nie zasypiając sami gruszek w popiele.

Bankructwa.

W ostatnich czasach mnożą się w sposób zastraszający upadłości handlowe. Niedziwilibyśmy się temu bynajmniej, gdyby zdarzało się coś podobnego w okresie anormalnym, po nagłym spadku papierów giełdowych i krachu powszechnym, ale dziwi nas objaw ten mocno dziś, gdy stosunki rozwijają się zupełnie normalnie. Od pewnego czasu podajemy w piśmie naszem wykaz firm niewypłacalnych i istotnie zastanowienia jest godnem nieraz, jakim sposobem drobne firmy kramikowe małomiejskie przychodzą w ogóle do bankructwa. Z upadłości takich wnosiłby chyba można, że ludzie wyrzekli się wszelkich potrzeb, że nie jedzą nigdy i chodzą ubrani jak dzicy ludzie w środkowej Afryce lub Australji. W kraju niezamożnym, takim jak nasz, mogą bankrutować handle luksusowe, ale kramiki, sklepy korzenne, lub płócienne!... Tu już nie leży wina w stosunkach, w stagnacji chwilowej, tu już przyczyny szukać trzeba gdzieindziej, a mianowicie w sposobie handlowania kupców samych.

Wiadomo, że w wykazie firm upadłych spotyka się niemal 90% firm żydowskich. To nam rzecz wyjaśnia. W Czerniowcach aresztowano niedawno kilkunastu kupców za fałszywą krydę, a pewien podróżujący ajent z zagranicy wyraźnie oświadczył nam, na pytanie, że przyjeżdża pilnować kupców żydowskich, którzy bliscy są bankructwa.

— Zkąd pan to wnosisz?

— Ztąd, że za dużo towaru wzięli na kredyt.

W tej odpowiedzi leży sedno rzeczy. W małych kramikach, gdzie można dostać lichy towar za nieznacznie tańsze niż gdzieindziej pieniądze, sprzedawać mogą taniej, bo nie sprzedają towaru swego, lecz obcy towar, towar fabrykanta wzięty na kredyt, który nigdy nie zostanie pokrytym. Ztąd rośnie niemoralna kokurencja dla kupców rzetelnych i sumiennych. Temu wyzyskiwaniu należałoby raz położyć koniec.

Ograniczyć na razie tę konkurencję i zmniejszyć znacznie liczbę upadłości mogliby przedewszystkiem sami fabrykanci i hurtownicy. Kredyt jest podstawą obrotu i koniecznością w stosunkach handlowych, ale kredyt lekkomyślny jest

---

H A L K A.

NOWELLA.

(Dokończenie).

XII.

O tej samej porze, pod tem samem niebem, na przeciwległym brzegu jeziora niedaleko willi pani marszałkowej, zkąd dochodziły ich tony skocznego walca, Karol rozmawiał ze Stefanem.

— A więc Karolu kochany, stanowczo jedziesz za panią marszałkową do Florencji? a potem sam już na Wschód.

— Tak, Włochy, a potem Wschód. A ty Stefanie?!

— Ja! Ja zostaję.

—A tak, Rysice! Wiecznie Rysice! To czary jakieś prawdziwe. Cóż robić? Co napisano spełnić się musi. Ożenisz się zatem z panną Rysicką, i będziesz przechodzić przez życie wlokąc za sobą pół tuzina dzieci, w wielkiej walce z niedostatkiem uginając się pod troską, kiedy tak blisko ciebie jest śliczna młoda kobieta, o której względy ubijają się wszyscy. Ona zaś byłaby najszczęśliwszą, gdybyś chciał poświęcić jej kilka tygodni swojej wolności.

Ty jednak wolisz wzdychać przy świetle księżyca i ciągnąć dalej swoją idyllę, która cię pozbawi dobrobytu, karjery i swobody. Wszakże za dziesięć a może i za dwadzieścia lat o wiele świetniej ożenić się potrafisz. Będąc starszym, staniesz się mniej wymagającym co do urody i wdzięków. W zamian za tytuł twój, obiecają ci posag, i będziesz bardzo szczęśliwym aż do końca żywota. Posłuchaj mnie i jedź ze mną. Wszak sam przyznać musisz, że takie ożenienie z interesem twoim się nie zgadza. Świat szeroki, wiele szczęścia znaleść w nim może, kto szukać umie. Prawda, że pojedziesz ze mną mój Stefanie?!

— Zobaczymy, ale teraz nie dręcz mnie już dłużej.

I poszli razem na pożegnalny wieczór do pani marszałkowej.

XIII.

W kilka dni później oddano Kaziowi list jakiś przy śniadaniu.

— To od Stefana, prosi zapewne o konie. Nie! — zawołał czytając. — Żegna nas, przepraszając, że przyjechać nie może, bo razem z panem Karolem odpływają jutro statkiem do W. a z tamtąd koleją na Wiedeń do Florencji.

Halka powstała, zbladła i oparła się o ścianę.

— Jaki szczęśliwy! — zawołał Kazio.

XIV.

Niepewnym automatycznym krokiem wróciła Halka do siebie i zsunąwszy się w fotel, siedziała tak bez myśli.

Przez otwarte okno, po nad bukietem róż widziała niebo jasne i błyszczące w dali jezioro.

Nie, to być nie może! dziś jeszcze, jutro najdalej on tu będzie z pewnością. Obiecał mi to przecie najwyraźniej.

— Kaziu — zawołała przez okno—podaj mi list Stefana.

Przeczytała go uważnie raz, drugi i trzeci, ale oprócz pożegnania nie znalazła w nim nic więcej.

Spojrzała na bukiet róż i łzy gorzkie spłynęły po jej twarzy. Otarła je szybko zobaczywszy wchodzącą Henię.

— Znalazłam to w gościnnym pokoju — rzekła Henia, i położyła na stole malutką jakąś książeczkę.

Halka wzięła ją w rękę i zaraz na pierwszej kartce poznała własną swoją ręką nakreślone zdanie: „Pragnęłabym płynąć tak na koniec świata“. Jakże krótką była ta wspólna ich podróż!

* *

Wieczorem siedząc przed biurkiem, przed którem tyle godzin jej życia upłynęło z oczyma łez pełnemi, przeglądała ostatnie swoje notatki. Ileż tam upojenia, ile szczęścia i zachwytu!

Mechanicznie wzięła pióro i kończyła zaczętą kartkę.

— Nie umiem opisać tego, co się dzieje we mnie... zdaje mi się, że nic już nie czuję... przed oczami roztacza mi się nie dawna, a tak promienna przeszłość, pokryta już cieniami nocy, i płaczę... Widzę wszystkie miejsca w których byliśmy razem, widzę oczy jego patrzęce na mnie z taką miłością, słyszę dźwięk jego głosu, i płaczę... On był pierwszą myślą moją przy obudzeniu, ostatnią kiedy zasypiałam.

Cóż się stało? Dlaczego to wszystko? Co ja zrobiłam? On widział przecie, jak go kochałam i wiedział, że miłość ta była całem mojem życiem.

A teraz? Jestem znowu na dawnem mojem miejscu i znowu sama! Ani na czem myślą spo-

wobec zdrowych pojęć ekonomicznych, więcej niż zbrodnią, bo czyni z przekupnia oszusta, a z rzetelnego kupca żebraka.

Dostawcy zagraniczni, nauczeni doświadczeniem, coraz mniej udzielają kredytu firmom jednodniowym w Galicji, które wprost wychodzą na oszustwo, a miejmy nadzieję, że ostatnie wypadki jeszcze lepiej ich pouczą, komu wierzyć można w stosunkach handlowych. Oby jak najprędzej przyszedł czas, w którymby powstanie handlów, nieopartych na realnych podstawach stało się niemożebnem. Zawisło to zaś głównie od sprężystego wykonania ustawy karnej, t. j. od ck. prokuratorji.

Rady powiatowe.

Łańcut 27 maja. Przy odbytem dziś ukonstytuowaniu się Rady powiatowej łańcuckiej wybrano: Prezesem: Józefa Kellermana, właść. dóbr i prezesa Rady nadzorczej tow. zalicz. łańcuckiego. Zastępcą prezesa ks. Stanisława Ziemiańskiego proboszcza z Markowy. Do Wydziału weszli: Z grupy większych posiadłości Wacław Oborski właść. dóbr i jako zastępca Antoni Hanusz c. k. notarjusz. Z grupy miast: Członkiem wydziału został Zawilski Jan, burmistrz z Leżajska, zastępcą Bolesław Żardecki, szef bióra tow. zalicz.; z grupy gmin wiejskich: Członkiem Fryderyk Metzger, naczelnik gminy, zastępcą Stanisław Drabicki również; z pełnej Rady wybrani zostali: Zygmunt Lastowiecki właść. dóbr i Leon Hoszowski c. k. naczelnik sądu, a zastępcami: Antoni Trojnar, rolnik i Marjan Wodziński, sekretarz Magistratu. Wybory odbyły się zupełnie zgodnie, n. p. prezesa wybrano na 25 głosujących 23 głosami; podobnie wypadły wybory zastępcy prezesa i członków wydziału.

Grybów 27 maja. Dziś ukonstytuowała się Rada powiatowa. Marszałkiem wybrany Karol br. Brunicki. Zastępcą Edmund Klemensiewicz. Wydział: Ks. Watulewicz Antoni, pp. Reklewski Eustachy, Poroski Hilary, Wejda Antoni, Dunikowski Konstanty, Dziadyk Mikołaj, zastępcy: panowie Hiebel Adam, Obrzus Jan, Polański Józef, Ogorzałek Kazimierz, Trochanowski Szymon i dr. Adolf Goldhaber.

Mościska 27 maja. Dnia 19 b. m. ukonstytuował się wydział Rady powiatowej w Mościskach w sposób następujący: Marszałkiem wybrany p. Zygmunt Zucker. właść. dóbr Chorośnicy, jego zastępcą hr. Stadnicki z Krysowic. Do wydziału zaś weszli: z grupy gmin wiejskich Wiktor Krókowski, notarjusz w Mościskach, a jego zastępcą Wawrzyniec Winiarski z Rustweczka; z grupy miast dr. Adolf Wolfram z Mościsk, jako zastępca Aleksander Lewicki, poborca w Mościskach; z grupy większych posiadłości Bolesław Śmiałowski, właść. dóbr w Stojańcach, jego zastępca Dyonizy Pogłodowski, właściciel dóbr w Sutkowicach; z grona całej Rady Józef Gizowski, właść. dóbr w Mokrzanach Wielkich i ks. Roman Stojałowski, kanonik w Mościskach, a jako zastępcy Włodzimierz Stronczek, notarjusz w Sądowej Wiszni i ks. Teofil Sienkiewicz, dziekan z Czerniowiec.

Towarzystwo wojskowych polskich.

Podczas procesu Kraszewskiego Bismark zaczepił w swój sposób grono osób, które dopiero po procesie może się bronić. *Kraj* petersburgski umieszcza z tego powodu list z Paryża:

Ze źródeł całkowicie oficjalnych wiadomo, że jedyne towarzystwo wojskowych polskich, jakie kiedykolwiek we Francji istniało, nie istnieje już od ostatniej wojny francuzko-pruskiej.

Towarzystwo tej nazwy i tej natury zawiązało się w Paryżu istotnie w roku 1866 w chwili spodziewanej wojny Austrji z Prusami; ale nigdy, w najpomyślniejszych nawet chwilach swego rozwoju nie liczyło ono członków trzydziestu. W tym samym 1866 roku, związek ów, najzupełniej zresztą głośny, posiedzenia swe odbywający przy ulicy Racine, 7, żadnego udziału w wypadkach wojennych nie wziął, ani jednego człowieka Garibaldiemu wysłać nie mógł i nie wysłał i żadnej zgoła styczności z wojną nie miał, z tej prostej racji, że wówczas chodziło mu jeszcze tylko o... „najęcie własnego lokalu“, gdzieby mógł odbywać od czasu do czasu odczyty i pogawędki. W legjonach zresztą garibaldowskich kilku Polaków wzięło udział, nie w r. 1866, jak twierdzi tekst ostatni, ogłoszony przez *National Ztg.*, lecz w 1870—71, pod tak zwanym jenerałem Bosakiem (Hauke), ale tu znowu „towarzystwo wojskowych“ w Paryżu nic do czynienia nie miało, gdyż przed formacją tych legionów w Wogezach, już Paryż odciętym był przez wojska pruskie od wschodniej Francji. W dodatku towarzystwo wojskowych wiodło zawsze z Bosakiem (aż do samej śmierci tego ostatniego) najzaciętszą walkę zasadniczą, a i sam Bosak nigdy do Paryża nie zaglądał, siedząc stale w Carouge pod Genewą. Oficer Lipowski, którego imię wymienia *National Ztg.* jako dowódcy legjonów w r. 1870 nie było i nie jest nikomu znanem. Formowały się wprawdzie w jesieni 1870 r. w Paryżu kompanje franc-tirerów z Francuzów, z Włochów, z Polaków, z Niemców, ale kompanje te, wyruszywszy w pole, wróciły niebawem nazad do Paryża razem z 30 tysięcznym korpusem jenerała Vinoy i dzieliły losy gwardji narodowej, oblężonej w stolicy Francji. Nareszcie, w wojnie wschodniej ostatniej, ani jeden Polak z Francji na wschód nie ruszył, a z Polaków zabłąkanych w Turcji, pod Warną zginął przypadkowo jeden tylko Benedykt Rahoza, zaś mała kompanijka pod dowództwem p. Rayskiego wcale w boju nie była. Rozumie się zaś samo przez się, że „Towarzystwo wojskowych“ najmniejszego znaku życia w latach 1877 — 78 dać nie mogło, bo już nie żyło. Rozwiązało się ono w zimie 1870—71 roku z powodu okoliczności i w okolicznościach bardzo prostych, a mianowicie:

Ponieważ w r. 1866 istnienie tej korporacji wywołane zostało potrzebą weryfikowania stopni wojskowych, według których rząd francuski płacił żołd emigrantom, już pod jesień 1870, kiedy z upadkiem drugiego cesarstwa upadły i subsydja, byt towarzystwa stracił wszelką podstawę i rację swego istnienia. Przed zbliżającem się oblężeniem stolicy, cała masa emigrantów w Paryżu znalazła się i bez zajęcia i bez pomocy. Rodziny, liczące w swem łonie mężczyzn, utrzymywać się musiały z pensji żołnierskiej, pobieranej w gwardji narodowej (frank jeden na dzień). Lecz co miały począć rodziny osierocone? Nad tem to pytaniem rozwiązały się resztki wszystkich stowarzyszeń i komitetów emigracyjnych. Z nich to, z tych resztek, na wezwanie hrabiego Władysława Zamoyskiego utworzyła się w zimie 1870 – 71 r. Komisja emigracyjna gospodarcza, złożona z trzydziestu członków, do której weszli: od „towarzystwa pomocy naukowej:“ Kwiatkowski i Ruprecht (niewojskowi), od towarzystwa „zjednoczonej demokracji polskiej“: Ruszczewski (wojskowy) i Tokarzewicz (niewojskowy), od towarzystwa wojskowych: Rydzewski i Pogorzelski, od towarzystw innych filantropijnych, literackich lub wzajemnej pomocy: Dejean-Wolski (niewojskowy), Elzanowski (niewojskowy), Gasztowt (niewojskowy) etc. Całą robotą tej komisji, obradującej podczas oblężenia było: nieść pomoc nieszczęśliwym familjom bez chleba, a jedynym aktem publicznym, w lutym 1871 r. wydanym, była odezwa do rodaków, wzywająca, aby nikt kto na sobie nosi imię polskie nie brał udziału w nadchodzącej walce domowej francuzów. Odezwa ta jest pomieszczona u Estreichera, i jest wreszcie znana w nierzadkich po dziś dzień egzemplarzach.

Kiedy nastąpiła komuna, komisja ta rozwiązała się. Jedni z jej członków wyjechali do Versailles, drudzy pozostali najspokojniej w Paryżu. A gdy po poskromieniu rozruchów paryskich, wielu najspokojniejszych Polaków, starców nawet 70 letnich uległo pomście wojsk zwycięskich za to, iż dwaj Polacy: Wróblewski i Dąbrowski stanęli byli na czele zbrojnych tłumów paryskich, wtedy dla obrony niewinnych zawiązał się komitet pod prezydencją tegoż hr. Władysława Zamoyskiego, z sekretarzem Jędrzejewiczem (wojskowym), tak dla wydawania, z upoważnienia rządu francuskiego, świadectw tym, co pragnęli Francję opuścić, jako też i dla ratowania innych, którzy się w czasie wojny domowej w nią wplątali. Ale i ten komitet trwał niedługo, nie mając ani środków, ani powagi dostatecznej dla zasłonięcia nieszczęśliwych, których pod tą czy inną formą dosięgnęły klęski zaburzeń i represyj. Z tego to powodu, gdy z obroną Polaków wypadło w maju 1871 r. wystąpić przed zgromadzeniem narodowem, na dokumencie podpisały się już takie imiona jak ks. Wład. Czartoryski, Br. Zaleski lub hr. Działyński.

Odtąd, wszystkie dzienniki emigracyjne upadły, wszystkie stowarzyszenia znikły, wszystkie illuzje pierzchły. Z nowo utworzonych związków, jak n. p. „towarzystwo robotników polskich“, „towarzystwo filharmonijne“, „towarzystwo czytelni polskiej“ — nie było i nie ma już ani jednego z barwą polityczną, a jedyne pisemko „Kurjer paryzki“, istniejące od roku 1881, wydawane jest nie przez emigranta — i nic wspólnego z dawną (1831 lub 1863 r.) emigracją nie ma.

Co do działań pp. Wołowskich, wspomnianych w rozmaitych wersjach rzeczonego komunikatu Bismarka, i co do stosunków pp. Wołowskich z Gambettą, nikt i nic tu o tem nie wie. Jeden z tych panów Wołowskich przybył do Paryża dopiero w roku 1880 i założył mały dzienniczek francuski anonsowy; drugi, jest w Wiedniu; w Paryżu nikt go nie zna, do emigracji nigdy się on nie liczył, widziano go w Paryżu raz tylko, w r. 1878, w czasie wystawy powszechnej, a w Wiedniu wydaje on tygodnik w języku francuskim, na który pieniądze zbierał od wszystkich, w kształcie ofiary i nieofiary. W roku 1872 czy 1873 p. Wołowski (wiedeński) wydał broszurę o ważnej roli jaką odegrać miał między Paryżem a ministrem finansów Picardem; ale ta broszura nie miała najmniejszego powodzenia, a fakta w niej wygłoszone ośmieszyły organa nieboszczyka Picarda. Dodam w końcu, (choć to zbyteczne) że pp. Wołowscy, o których mówi tekst „National Zeitung“, w żadnem pokrewieństwie nie są z rodziną ś. p. Wołowskiego, głośnego ekonomisty francuskiego i założyciela pierwszej w Europie instytucji kredytowej ziemskiej „Crédit foncier de la France“. O Bronisławie Wołowskim doniesiono temi dniami, że wydał list otwarty do Bismarka, w którym twierdzi, że jemu Wołowskiemu Niemcy ofiarowali 100.000 (czego?) aby przeniósł swego Messagera z Wiednia do Niemiec. Znając p. Bronisława i jego zbieraniny pieniężne po Galicji przed kilku laty, na czem łapali się obywatele tacy jak Młocki nieboszczyk, możemy śmiało twierdzić, że ten najnowszy manifest Wołowskiego jest czystą blagą.

KRONIKA.

Personalja. Cesarzowa austrjacka wyjeżdża 10. czerwca z Amsterdamu do Feldaffing, zkąd po 14 dniach pobytu uda się do Ischl.

---

cząć, ani żadnego punktu jasnego w przyszłości. Nic i nic — wiecznie. Całe życie! A dalej co? Jak tu wytrzymać? Czem zapełnić serce? myśl, dzień cały? lata?

Wschodzące słońce zastało ją jeszcze nad książką... wybladłą, zrozpaczoną.

Wydarła kilka ostatnich kart i zapaliła je; zczerniałe resztki popiołu zostały w jej ręku a ona szklannem okiem patrzyła na ogniste przebiegające po nich wężyczki, podobne gwałtownym uczuciom szarpiącym jej duszę.

Wietrzyk poranny wcisnął się do pokoju i rozwiał to wszystko.

— Teraz już wiem co to miłość—szepnęła i rzuciła się bezwładna na łóżko.

* * *

Po kilku godzinach snu gorączkowego, wstrząsła się cała na dźwięk jakiegoś głosu.

To Kazio ją wołał.

Zbliżyła się do okna.

— Patrz na ten statek na jeziorze, z którego powiewają chorągwie. To „Nadzieja“. Klima, pan Karol i Stefan odpływają, a całe towarzystwo odprowadza ich do stacji w W.

„Nadzieja“ płynęła dalej, zostawiając za sobą wielkie kłęby sinawego dymu.

* * *

— A to, rzekł Kazio wskazując na kilka kaczek dzikich leżących na ziemi, owoc pracy mojej dzisiejszej, podczas kiedy ty wysypiałaś się jeszcze, leniuszku.

— Jakież to życie piękne i wesołe, siostrzyczko!

— O bardzo wesołe! — odrzekła Halka.

Adnaw.

Zmarli: Ernest Sopuch, urzędnik kolei Karola-Ludwika, zmarł onegdaj, licząc lat 29. — Dwóch znakomitych uczonych zabrała w tych dniach śmierć nauce niemieckiej. W Göttingen zmarł bowiem dnia 16go b. m. głośny prawnik, profesor Henryk Thöl a w Wrocławiu dwa dni potem prof. Göppert, nestor botaników niemieckich.

Mianowania. Sekretarz skarbowy przy krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie, Antoni Strzelbicki, otrzymał tytuł i charakter radcy górniczego.

Kraszewski wywieziony został rzeczywiście do Magdeburga. Żądanie jego umieszczenia go w Königsteinie odrzucono. Od 19go bieżącego miesiąca pozostawał w więzieniu w Lipsku. W dniu 20go bieżącego miesiąca pozwolono mu mieć własną pościel, oraz stołować się własnym kosztem i oddawać się się pracy swej zwykłej. — Wszystkie dzienniki i książki dochodziły go. Stan zdrowia jego w ostatnich czasach znacznie się pogorszył. *Dziennik Pozn.* zapewnia, że wszystkie wieści o podaniu się do łaski, jak niemniej o interwencji w tym względzie Koła polskiego, nie mają najmniejszej podstawy.

Rewizje. Wczoraj w południe odbyła policja rewizję w redakcji „Pracy“, pisma robotniczego i w pomieszkaniu redaktora tegoż pisma p. J. Daniluka, zecera. — Szukano odezwy socjalistycznej.

W lwowskiem Towarzystwie strzeleckiem rozpoczyna się dnia 1go czerwca na Zielone Świątki strzelanie królewskie.

Uczestnikom zjazdu historyczno-literackiego, który się wczoraj rozpoczął w Krakowie, rozdano referaty Chmielowskiego Piotra, Chlebowskiego, Czernego, Jana Hanusza, dra Kaliny, Kazimierza Morawskiego, J. Rostafińskiego i St. Tomskiego. Na zjazd przybył Władysław Mickiewicz, Spasowicz, Przezdziecki itp.

Nowoutworzony posterunek żandarmerji w Strzemilczu, w powiecie brodzkim, rozpoczął swe czynności służbowe dnia 12. maja.

Do komitetu administracyjnego „Wdowyczo sy-rotyńskiego Fondu“ wybrani zostali członkami: ks. Pawlików, Merunowicz, dr. Emiljan Ogonowski, prof. J. Kostecki i Hilary Paczowski; na zastępców wybrano: ks. dr. Komarnickiego i katech. Stefanowicza; kasjerem został ks. M. Kuraczewski, kontrolorem ks. A. Petruszewicz, sekretarzem ks. Kruszelnicki, wikary archikatedralny; rewizorami ks. dr. Krzyżanowski i Reszytyłowicz.

Stan funduszu dla wdów i sierot po kapłanach gr. k. lwowskiej archidyecezji był z końcem r. 1883 następujący: fundusz żelazny wynosił 269,319·42 zł. (o 6,605·37 zł. więcej, niż w r. 1882). Dochody w r. z. wynosiły 60.733·34 zł. Z tego rozdano na zwyczajne zapomogi 23,125·60 zł., na nadzwyczajne 39 zł., na zaliczki za 1882 r. 576 zł. a za 1883 r. 2,076·10 zł., na zwyczajne zapomogi za dawniejsze lata 305·91 zł. Zarząd i służba kosztowały 320 zł., kancelarja 31·63. Wydatki wynosiły zatem w r. 1883 ogółem 26.893·23 zł. Reszta została przeniesiona na r. 1884.

Wyścigi konne we Lwowie. (C. d.) Niedziela 15. czerwca.

Bieg I. Nagroda towarz. 500 złr. 1) Bar. A. Haydla kl. kaszt. 3 l. Callad. 2) A. Mysłowskiego kl. kaszt. 3 l. Galicja. 3) Tegoż samego kl. gn. 3 l. Litte Mary. 4) K. Ochockiego kl. gn. 5 l. Giline. 5) Tegoż samego ogier gniady 3 l. Zbrucz.

Bieg II. Nagroda cesarska 2.000 złr. 1) Bar. A. Heydla kl. gn. 5 l. Fornarina. 2) A. Mysłowskiego og. gn. 3 l. Rawicz. 3) Tegoż samego kl. gn. 3 l. Little Mary. 4) Mr. Wood og. kaszt. 6 l. Wallenrod. 5) K. Ochockiego klacz gn. pełn. Preciosa. 4) Tegoż samego klacz gniada 4 l. Moonlight.

Bieg III. Bieg sprzedaży ogierów. 1) P. A. Mysłowskiego og. kaszt. 3 l. Tabun (cena 4000 zł.) 2) P. K. Ochockiego og. gn. 3 l. Zbrucz. 3) P. W. Postruskiego ogier kaszt. 6 l. Lightning po Cambuscan od To Ona (cena 1000 złr.)

Bieg IV. Beaten-Handicap (mianowanie na placu).

Bieg V. Steeple Chase (mianowanie do 5go czerwca). Dotychczas mianowali: 1) Maj. K. hr. Auersperga wał. gn. 5 l. Hamar (cena 1.000 złr.) 2) Tegoż klacz gniada płlt. Reseda (cena 1000 zł.) 3) Por. J. Lehmana klacz gn. płnl. Rózsa (cena 600 złr.) 4) Por. Fr. hr. Schaffgotsche kl. gniada 4 l. Bestaendig (cena 1.200 złr.) 5) P. A. Mysłowskiego og. kaszt. 4 l. Kalandor II. (cena 1.500 złr.) 6) Rotm. K. Vacano kl. gn. płnl. Edina (cena 1000 złr.) 7) Por. Fr. Brücknera kl. gn. 5 l. Metamorfoza (cena 500 złr.) 8) Por. M. Lewickiego wał. gn. płnl. Bisam (cena 600 złr.) 9) Witolda Pietruskiego og. kaszt. 6 l. Lightning po Cambuscan od To Ona (cena 1000 złr.).

Z sekretarjatu Komitetu wyścigowego (Chorąszczyzna l. 7.).

Walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego, oddziału lwowskiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 9 czerwca o godzinie 10 rano w szkole realnej w sali fizyki na 2 piętrze.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, stanu kasy i bibljoteki.

3) Odczyt prof. Józefa Soleskiego „O niektórych środkach pomocniczych w nauce z poglądu“.

4) Odczyt p. Sz. Parasiewicza: „Przegląd myśli i uwag pedagogicznych zawartych w dziele Jana Amosa Komeńskiego p. t.: „Wielka Dydaktyka“.

5) Wybór Zarządu.

6) Wnioski członków.

Kolonje wakacyjne. We wtorek dnia 3 czerwca b. r. przedstawioną będzie po raz pierwszy komedja w 5 aktach W. Rapackiego p. t. „Odbijanego“. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na kolonje wakacyjne. Biletu do lóż i na krzesła dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a na inne miejsca w kasie teatralnej. Od soboty 31 maja sprzedaż wszystkich biletów odbywać się będzie w kasie teatralnej. Z zamawianiem biletów trzeba się spieszyć, ponieważ pokup jest niezwykły zapewne z powodu sympatycznego celu, dla którego przedstawienie będzie danem“.

Przenocuj pan rewolucjonistę. W tych dniach przed północą zjawił się w jednej z najbardziej uczęszczanych cukierni pewien jegomość odgrywający rolę Katona i mściciela „pogwałconej“ niewinności — zbliżył się do znajdującego się tam przemysłowca i odezwał się w ten sposób: „Słuchajcie, przenocujcie rewolucjonistę rosyjskiego. W Rosji wydano na niego wyrok śmierci — musi uciekać, przenocujcie go — gdyż inaczej wytropią go ajenci rosyjscy i uzyskają wydanie go władzom rosyjskim“.

Napadnięty tak niespodzianie obywatel zaczął perswadować „grubemu“ panu, że w jego mieszkaniu nie ma dosyć miejsca, że zresztą zajechali do niego właśnie goście z prowincji. Nic nie pomogło. Pan Grz. musiał poprosić swego kuzyna, ażeby przenocował ściganego rewolucjonistę.

W nocy odszukano kuzyna, a gruby pan prosił tylko p. Ku. ażeby o nic nie pytał rewolucjonistę i nie żenował go.

Nazajutrz rano zjawia się gruby pan u p. Ku. i pyta „a co! udało się, nie żenowaliście gościa — dawno już wyjechał“. „Tak — odpowiada zafrasowany p. Ku. — nie interpelowałem waszego rewolucjonisty, ale i on był grzeczny, nie pożegnał się nawet ze mną nie chcąc mnie zbudzić — zabrał mi tylko ze stolika na pamiątkę — złoty zegarek.“ *Tableau!*

Z poddasza 3-piętrowej kamienicy przy ulicy Karola-Ludwika l. 13, spadł odłam ornamentyczny z osadzonego tamże symbolicznego ambl e m a t u wojskowego. Odłam ten, w wadze niemal 100 kilowaj, spadł w szczęśliwej chwili, i prócz lekko ranionego, odpryskiem spadającego kamienia, chłopca 14-letniego, nie było większego wypadku. Dla zapobieżenia groźniejszym następstwom przestrzegamy urząd budowniczy, że w tejże samej kamienicy sklepienie u bramy zarysowało się i uwisło tak znacznie, że lada chwila grozi zawaleniem.

Męczennica idei. Wczoraj w samo południe, w głównej alei ogrodu miejskiego, jednej z dam zażywających przechadzki „coś się zepsuło“, jak to można było wnosić z nader skomplikowanego aparatu, który uwolniwszy się z osłaniających go kretonów i płócien — wyskoczył na wierzch, jak pan Filip z konopi.

Licznie zebrana publiczność, a w szczególności płeć piękna, nieomieszkała przypuścić szarży dotkliwych pocisków na głowę nieszczęsnej przedstawicielki mody, nie pomnąc iż „hodie mihi cras tibi“, ze względu na szerokie zastosowanie tego przyrządu jest bardzo możliwe.

Sala gimnastyczna Sokoła. Z wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ otrzymujemy następujący komunikat: W dniu 1. czerwca b. r. o godzinie 12. w południe przy rogu ulic Zimorowicza i Słusarskiej odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Blisko dwudziestoletnia skromna praca i usiłowania członków stowarzyszenia tego, walczącego wciąż pod hasłem: „silny duch w zdrowem ciele“, zaczynają wreszcie zdobywać sobie coraz to szerszą i trwalszą podstawę do działań i wpływu; budujący się zaś obecnie gmach dla zakładu gimnastycznego jest pocieszającym dowodem, iż poprawą fizycznego wychowania niestety tak dotąd zaniedbywanego, społeczeństwo nasze poczyna się przecież poważnie zajmować. Wszelka wiedza i wszelkie zdobycze duchowe człowieka wymagają zawsze sił i zdrowia, aby się wcielać mogły w czyn i w życie i rozmnażać szczęśliwie były w stanie. Siły i zdrowie człowieka były, są i będą zawsze niezbędnym warunkiem każdej pracy i każdej pomyślności tak pojedynczego człowieka jak i całego narodu. Aby usiłowaniom naszym w tym duchu podejmowanym i prowadzonym, nadać większej siły i znaczenia, postanowiliśmy ten kamień węgielny pierwszej stałej naszej instytucji gimnastycznej poświęcić uroczyście, w licznem gronie życzliwych nam rodaków i pracowników na niwie ojczystej. Pragniemy bowiem, ażeby praca nasza, rozpoczęta w imię Boże, jednała nam coraz to więcej przyjaciół i zwolenników, których troskliwa opieka i poparcie niedozwalało nigdy instytucji tej nietylko podupadać, ale przeciwnie, rozwijały ją wciąż na większą korzyść kraju i wspólny nam wszystkim pożytek.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ zakreśliło sobie statutem szerokie pole pracy dla kraju. W imię więc tego upraszamy nietylko członków naszego Towarzystwa, ale wszystkich jego celom życzliwych, aby zaszczycając obecnością swoją uroczystość powyższą, zechcieli łaskawie nieodmawiać mu swego skutecznego poparcia w dalszych jego usiłowaniach i pracy.

Z izby sądowej. W procesie 28 włościan o oszustwo popełnione na bocheńskiem towarzystwie zaliczkowem, na podstawie werdyktu zasądził trybunał w Krakowie za zbrodnię oszustwa: Ignacego Kostucha na 4 lata ciężkiego więzienia, jednym postem co miesiąc zaostrzonego. Jana Michalika na 3 lata jednym postem co dwa tygodnie zaostrzonego. Stanisława Michalika na 3 lata z jednym postem co miesiąc zaostrzonego. Wojciecha Rusona na 2 lata, zaostrzonego jednym postem co 14 dni. Walentego Mikułę na 2 lata, zaostrzonego jednym postem co 14 dni. Jana Kostucha na półtora roku. Błażeja Kowalskiego na półtora roku. Urbana Kukulskiego na 1 rok. Michała Chojnackiego na 2 lata. Stanisława Lalika na $1^1/_2$ roku. Jana Stracha na $1^1/_2$ roku. Franciszka Solarczyka na jeden rok. Walentego Pagacza na sześć miesięcy. Franciszka Gądka na 3 miesiące. Juljana Aichingera na 2 miesiące. Stanisława Kowalskiego na 3 miesiące. Józefa Bednarskiego na 1 miesiąc. — Z tej samej okolicy jest jeszcze przeszło sto śledztw karnych o oszustwo w toku.

Raport policyjny: S k r a d z i o n o: pani O. z kieszeni przy ulicy Karola Ludwika portmonetkę czerwoną z kwotą 5 zł.; pani K. G. biały barani kożuch z czarnym baranim kołnierzem, przy którym brakuje jeden kutasik, wart. 12 zł.: pani M. S. z kieszeni w rynku czarny okrągły pularesik z żółtą skówką z kwotą 60 zł. mianowicie 4 banknotami po 10 zł. i 20 srebrnymi guldenami: Walentemu Kucharczukowi furmanowi z zamkn. stajni pod l. 1 nl. Zielona, surdut, spodnie i kamizelkę z płócienka w paski biało-czerwone, surdut i spodnie sukienne, czerwoną kamizelkę, koszulę, półkołnierzyk i szczotki do czyszczenia koni; zaginął p. Marjanowi Buszyńskiemu, agronomowi z Wolitwy, na kolei na przestrzeni Zborów-Lwow, kuferek z rzeczami i tegoż paszportem poznańskim.

Z n a l e z i o n o: dokumenta sądowego sporu Markusa Hersza Grossangow z Lubyczy przeciw Hermanowi Kämpfowi; złoty kulczyk formy półksiężyca koło hotelu Europejskiego; zakwestjonowano u aresztowanego Karola Hejdy książeczkę do modlenia pod tytułem „Bóg nadzieja“ w oprawie z słoniowej kości z klamerką srebrną; oddano do miejsk. komisarjatu I. dzielnicy zbłąkane łosze, przydybane na pl. Krakowskiem; zakwestjonowano u M. K. złoty męski sygnet z kamykiem czarnym z białawemi smugami i damski płaski złoty pierścionek z zielonym kamykiem.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się onegdaj w kamieniołomie p. Kamińskiego na Żelaznej wodzie. Zasypany został gruzem kamieni pracujący tamże zarobnik dotąd niesprawdzonego nazwiska i pochodzenia.

Partactwo w dziedzinie budownictwa tak się rozwielmożniło, że zarząd Stowarzyszenia budowniczych był zniewolonym do wystosowania następującej odezwy:

„Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanownych członków Stowarzyszenia budowniczych, że w celu zapobieżenia partactwu — zostali delegowani przez zwierzchność Stowarzyszenia do znoszenia się z odnośnemi władzami, pp. W. Kuźniewicz i P. Feit. — Uprasza się zatem, by szanowni członkowie raczyli przedłożyć jak najrychlej spis robotników swoich, i aby w danych wypadkach znosić się zechcieli z wyż wymienionymi delegatami — i to codziennie od 11 do 12 godziny w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu, gdzie również można swe spostrzeżenia tak co do partaczy, jak i tychże osłonicieli w księdze na ten cel założonej zapisywać. *Józef Engel*, przełożony Stowarzyszenia budowniczych.

Przytaczając tę odezwę Stowarzyszenia budowniczych, dodamy ze swej strony, że bardzo pożądaną byłoby rzeczą, gdyby zarząd Stowarzyszenia tego zechciał sprawozdania z czynności swoich, niemniej też poglądy swoje na ruch budowlany, podawać do publicznej wiadomości.

Urwanie gzymsu, dzielącego parter od piętra, nastąpiło onegdaj w jednym domu na ulicy Krakowskiej. Szczęście, że urwanie to wzdłuż całej niemal kamienicy, nastąpiło w późnej porze wieczornej, kiedy publiczność najmniej się snuła tamtędy, przeto nie było żadnego wypadku. Zdaje nam się, że wypadki takie są do przewidzenia?

Pod eskortą ośmiu wieśniaków został przedwczoraj odstawiony do c. k. Sądu karnego we Lwowie Maksym Kozakiewicz za popełnione zgwałcenie w Żółkwi.

Nad kawiarnią Müllera przy placu Bernardyńskim służąca z 2go piętra systematycznie co ranka wytrzepuje w oknie ścierki do zmiatania śmieci, którremi obsypuje przechodniów. Stróż bezpieczeństwa z placu Bernardyńskiego zechce łaskawie zapoznać się z tą nadobną istotą.

Ogień kominowy. Wczoraj o godzinie pół do 2giej mieszkańcy kamienicy przy ulicy Trybunalskiej zostali zaalarmowani ogniem kominowym, który przez natychmiast przybyłych kominiarzy został stłumionym.

Śmiertelność we Lwowie. W 20 tygodniu br., w czasie od 11 do 17 maja, zmarło we Lwowie osób 98, o 22 mniej, niż w tygodniu poprzednim. Średnia dzienna śmiertelność 14, roczna 44·1 na 1000 mieszkańców. Na dyfterję zmarła 1 osoba, krztusiec 2, durzycę brzuszną 2, durzycę plamistą 3, gruźlicę 28, zapalenie przewodu oddechowego 19, zapalenie kiszek 2, inne słabości 41.

Z okolicy Niżniów-Monasterzyska - Buczacz donoszą nam, że karczmarze wiejscy, dla dodania mocy wódce, dają na spód konewek wódczanych bakun w większej ilości, niemniej też wapno. Starostwa przeto winne nakazać posterunkom żandarmerji, żeby przy sposobności odwiedzin patrolowych, zaglądali do naczyń napełnionych wódką, i gdyby wypadek ten został sprawdzony, u którego z karczmarzów, powinien podrabiacz trunku do odpowiedzialności być pociągniętym.

Kraków 26 maja. Na posiedzeniu tow. lekarskiego w dniu 7 maja rozprawiano w obecności dr. Nowickiego jako gościa o chorobie, która wygubiła karpia w stawach Kaniowa, zasilanych z Białki. Dr. N. okazał kilka chorych karpi, porosłych pasożytnemi grzybami lub okaleczałych. Pan Raciborski skonstatował, że choroby te pochodzą od trzech rodzajów grzybków, opadających rybę, z których pierwszy Saprolegina monoica doprowadza miejsca obsiadłe do schorzałości, drugi, Achlya żrący później te same miejsca i Leptomitus lacteus, który występuje najpóźniej, przygłusza poprzednie ale zabija rybę. Choroby takie występują często u ryb, lecz hodowcy przemilczają o nich tak samo jak i o zarazie raków, którą dr. Leukart uważa za analogiczną chorobę grzybicową (Mycosis) karpia. Przypuszczają, że choroba ryb w stawach Kaniowskich pochodzi stąd, iż wodę Białki zanieczyszczają zlewy fabryczne z 45 zakładów przemysłowych w Białej i Bielsku. Na każdy sposób w interesie rybactwa kraj. byłoby pożądanem, aby chorobą karpi i raków zajęło się towarzystwo lekarskie, o co też dr. Nowicki prosił zebranych usilnie na posiedzeniu ostatniem towarzystwa.

Kraków 28 maja. Dziś w południe w wielkiej ali Sukiennic odbyło się publiczne posiedzenie Akademji wobec licznych reprezentantów świata naukowego i urzędowego, oraz dystyngowanej publiczności. Sala gustownie przystrojona w obrazy i rzeźby. Hr. Alfred Potocki w zastępstwie arcyksięcia Karola Ludwika protektora zagaił posiedzenie, a następnie złożył wymowny i gorący hołd pamięci Jana z Czarnolesia, owego pierwszego w Polsce poety, który stwierdza, że w owej epoce odrodzenia i humanizmu nie byliśmy ostatni. Prezes Majer odpowiedział hr. Potockiemu, dziękując mu za życzliwe dla Akademji słowa. Następnie sekretarz Tarnowski odczytał sprawozdanie z czynności Akademji, rozpoczynając od hołdu, złożonego pamięci pierwszego sekretarza Szujskiego. Estreicher odczytał rozprawę Małeckiego o Kochanowskim. Zwyczajnemi członkami Akademji wybrani: Marjan Sokołowski, Stanisław Smolka i Wincenty Zakrzewski.

O godzinie 5 popołudniu nastąpiło zagajenie zjazdu historyczno-literackiego, którego przewodniczącym wybrany został Kazimierz Jarochowski z Poznania. Jutro dwa posiedzenia. Wieczór wspólna uczta. Zjazd zapowiada się świetnie. Między innymi przybyli: Władysław Mickiewicz z Paryża, Spasowicz z Petersburga, Wacław Szymanowski, Chmielowski, Kraushar z Warszawy, Roman Pilat, Ćwikliński, Tretiak ze Lwowa, oraz kilkunastu nauczycieli gimnazjalnych. Po posiedzeniu otwarto wystawę pamiątek z czasów Kochanowskiego, na którą Matejko ofiarował wspaniały portret Kochanowskiego. Z Rzymu nadszedł piękny biust poety, wykonany przez Welońskiego.

Rzeszów 27. maja. Dzisiejsza moja korespondencja niekoniecznie będzie na rękę naszemu magistratowi, lecz postanowiwszy sobie publicznie występować w sprawach gdzie się rozchodzi o zdrowie naszych obywateli, szczególniej zaś o zdrowie dziatwy naszej, podnoszę znowu głos, niepamiętam po raz już który. Nie mogę tego powiedzieć, by miasto nasze pod względem zdrowotnym należało do ostatnich, są jednakże rzeczy, które wyrobiły sobie na podstawie dłuższego trwania prawo obywatelstwa u nas, a które niekoniecznie pomyślnie oddziaływują na zdrowie ludzkie.

Takiemi są w pierwszym rzędzie nieporządki i niechlujstwo w niektórych kamienicach, szczególniej zaś w zaułkach i bocznych ulicach, zkąd też zieje zabijające powietrze. Do tych ostatnich należy ul. żydowska z wszystkiemi do niej przytykającemi uliczkami.

Drugiem złem a również szkodliwie działającem na zdrowie ludzkie, jest nienależyte lub zupełne zaniedbanie skrapiania ulic. To też tumany kurzu przy najmniejszym wietrze zasypują nam usta i oczy, a nawet w mieszkaniach nie dają spokoju.

Wiem na pewne, że w gronie pp. radców spotkam się z zarzutem „niemamy na to funduszu“. Nie wątpię o tem, ale kto pomyśli, ten pewnie wynajdzie.

Mamy przecież ogród miejski, stanowiący jedyną przyjemność naszą i wytchnienie po pracy i zapachach miejskich. W tym to ogrodzie pozwoliliśmy towarzystwu kasynowemu urządzać koncerta muzyki wojskowej za opłatą wstępu po 15 centów od osoby. Czyż nielepiejby było, aby miasto te koncerta urządzało, i z dochodów, które każdorazowo nad 30 zł. czystego dochodu przynosiły, pewną część na usunięcie nieporządków obracało? Nasi pp. radni ani nawet pomyśleli dotychczas o tem.

Zwracamy się więc do sekcji policyjno sanitarnej z tą uprzejmą prośbą, by zechciała zająć się sama lub polecić pp. „referentom od śmieci“ usunięcie wzmiankowach nieporządków.

Olbrzymia upadłość. Jeden z najznakomitszych handlów skór w Wiedniu J. H. Gewitsch i syn zgłosił upadłość. Kryda spowodowana została sprowadzeniem wielkiej ilości towaru przez ten handel przed zaprowadzeniem cła od skóry w nadziei, że po zaprowadzeniu cła wartość towaru znacznie się podniesie podczas gdy faktycznie cena skóry mimo to znacznie spadła. Pasywa handlu Gewitscha i syna wynoszą na razie mniej więcej 1,900.000 złr., nie licząc w to zobowiązań żyrowych, z czego przypada około 600.000 na zagranicę (Londyn, Amsterdam, Monachium i Frankfurt), około 550.000 na wierzycieli austrjackich 30.000 na Węgry i Kroację a 720.000 na żądania żyrowe. Bankructwo Gewitscha pociąga za sobą wiele innych fabryk skór i hurtownych składów, a mianowicie dotknięte są nim firmy Bernard Weiss i syn, S. Wertheimer i synowie w Peszcie, Herman Bruder i Bunzlau i Weiner.

Odkrycie archeologiczne. Według wiadomości *Pol. Corr.* z Aten napotkano przy budowie fundamentów pod nowy teatr w porcie pirejskim na ruiny wspaniałego gmachu starożytnego, który uważany jest za świątynię Bacchusa. Dalszą budowę z tego powodu zastanowiono.

Pomnik Mickiewicza. Do konkursu na pomnik Mickiewicza stanie znaczna liczba artystów. W Warszawie samej robi modele pięciu rzeźbiarzy.

Wyścigi warszawskie. Dzień trzeci. Na polu mokotowskiem chłód i kurz. Powozów mało. Bezpłatni widzowie dopisali za to znakomicie. O nagrodę Towarzystwa rs. 500 zwyciężył trzyletni „Vanadis Dobrogosta.“ Rs. 400 nagrody wziął „Mocarz“ A. Potockiego. Ponieważ p. Stojowski wycofał swoją Kaskadę, a poczciwy ale niefortunny Józef zaraz przy pierwszym zakręcie rozstał się z Contessiną spółki radomskiej, przeto w biegu trzecim o nagrodę Towarzystwa rs. 300 uczestniczyło tylko 5 koni. Pierwsza stanęła Kalkuta Łazarewa.

W gonitwie czwartej, panów, brali tylko udział pp. St. Wotowski na swojej Bombie i Kumierowski na Boddy Bee p. Jastrzębca. Boddy Bee, obiegłszy koło w m. 2. s. 17, otrzymał należnych mu rs. 300. Najbardziej emocjonującym był bieg ostatni (nagrodą jednego z członków rs. 200), przeszkód ośm, przestrzeń trzywiorstowa. W szranki wjechali: korn. Niłow na Avliarze p. Onrykowa, żokiej Page na Savelii L. Kronenberga i p. St. Rzewuski na swoim zasłużonym Horodnie. Avliar biegł nader rączo, mając za sobą Horodna i trzymającą się w dyskretnem oddaleniu Savellę. Tak przebyto koło po raz pierwszy. Przy drugim obiegu Horodno wtargnął na czoło gonitwy, ustąpiwszy potem na chwilę pierwszeństwa Avliarowi. U słupa dystansowego Avliar wytężył wszystkie siły, Horodno jednak wzorowo przez p. St. Rzewuskiego prowadzony nie dał się już wyprzedzić i pojawił się u mety tryumfująco.

Przeciw specyfikom. Jeden z lekarzy opowiadał nam o pewnym pacjencie, który z hypokondrji popadł naprawdę w groźną chorobę.

Pan *** odczytując uważnie ogłoszenia o rozmaitych specyfikach zagranicznych, które jako reklamy kupieckie muszą się odznaczać przesadą, postanowił uważając się za chorego na kilkanaście skomplikowanych przypadłości, zażywać polecane lekarstwa.

Rozpoczął kuracje od pigułek Canvina.

Te wnet porzucił i przeszedł do jakiejś papki, później do ziółek.

Z kolei zabrał się do Caylusa, Guyot'a i Guyona, Morrisona itp. pod postacią proszków, pigułek, kropel itd.

Leczył się w ten sposób upatrując, to początków choroby cukrowej, to kamienia w pęcherzu, to rozszerzenia wątroby i otłuszczenia serca w ciągu kilku miesięcy.

Nareszcie zachorował na dobre i ulegając prośbie żony wezwał lekarza.

Lekarz wszystkich tych przypadłości, o których pan *** opowiadał, nie znalazł, natomiast stwierdził chorobę żołądkową, która musiała się rozwinąć przy pochłonieciu znakomitej ilości najrozmaitszych specyfików, często wzajemnie sobie szkodzących.

Teraz tylko „oleum ricini“ i ścisła djeta stanowią jedyną kurację hypokondryka.

Drzewo niezapalne, wynalezione przez prof. Bohdana Hoffa z Jarosławia w Galicji, przebyło już w Londynie, jak nam donoszą, wszelkie próby i wyszło z nich zwycięsko. Drzewo to w razie wielkiego i długotrwałego pożaru może się powolnie zwęglać i zamienia się w końcu w popiół, ale płomieniem się nie zajmuje, niebezpieczeństwo oddala, ratunek umożliwia, a z mniejszych pożarów wychodzi zupełnie cało.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Rawerta, znany i naszej publiczności tenorzysta spiewa obecnie w Pradze z wielkiem powodzeniem Radamesa w „Aidzie“.

Anna Pauli, krakowianka, artystka dramatyczna z Residenztheater w Berlinie, która nie umiała do 13go roku życia wcale po niemiecku, została przez wiedeński Carltheater zaangażowaną do pierwszych ról naiwnych i sentymentalnych. Panna P. ma zamiar występować jako gość i na scenach polskich.

W Berlinie zrobiła wielkie wrażenie lwowianka, panna Lola Beth w partji Ewy w Wagnerowskiej operze „Meistersinger von Nürnberg". Na przyszły sezon wystąpi ona w tej partji gościnnie w Wiedniu.

List jenerała Bema. Staraniem zarządu Muzeum księcia Władysława Czartoryskiego, wszedł temi dniami do zbiorów tegoż Muzeum w Krakowie, nader interesujący dokument historyczny. Jest nim list prywatny wiekopomnej pamięci jenerała Józefa Bema, datowany z miesiąca grudnia 1831 roku, który niestylko stanowi cenną relikwię narodową, ale nadto rzuca światło na zamiary wojenne i polityczne ówczesnych kół decydujących naszych, już po upadku Warszawy i wyjściu częściowem armji polskiej za granicę.

Oto treść pomienionego dokumentu:

Drezno, dnia 26. grudnia 1831.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Stanąłem szczęśliwie w Dreźnie, ale nie znalazłem żadnych funduszów, na któreśmy rachowali. Szanowne jednak Polki nasze zebrały we dwóch dniach 40.000 złp., któreśmy zaraz do Elbląga odesłali, ale to jest jeszcze bardzo mało. Posłaliśmy natychmiast do p. Bresson z prośbą, ażeby fundusze francuskie, tutaj i w Prusiech będące, dla żołnierzy użyć pozwolił. Chociaż je da, wystarczyć nie mogą, bo mieli wszystkiego 300.000 a już dużo wydali. Jadę dzisiaj do Paryża dla wyrobienia co więcej, ale pomoc ta możeby zapóźno przyszła, gdybyśmy teraz tutaj nie znaleźli sposobu zaradzenia złemu. Na znany i doświadczony patrjotyzm Poznańczanów rachujemy i prosimy, aby teraz ten zaród przyszłego wojska ratować chcieli. Teraz albo nigdy. — Bo tylko spieszna pomoc uczynić coś może. — Każde opoźnienie dużo złego za sobą pociągnąć może.

Galicja składa $^1/_8$ część podatków na potrzeby wojska; jak to przyjdzie, będziemy mieli pokryć czem wydatki, lecz teraz w nagłym razie Poznań jest bliżej — i dla tego prosimy WWpana Dobr. abyś raczył przesłać jak najspieszniej do Elbląga co tylko będzie można — do p. Riese obywatela tamtejszego i o tem nas uwiadomić. — Pan Bobrowicz oficer, którego posełam, będzie mógł dać więcej objaśnień, a nawet w razie potrzeby sam do Elbląga pojechać może.

W Elblągu są przeznaczeni do zarządzania funduszami, major Głuszczyński, kapitan Banzemer, Kapitan Hauke i Hann.

Racz przytem WWpan Dobrodziej przyjąć zapewnienie mego najwyższego szacunku i poważania. *J. Bem.* Mam honor prosić WWpana Dobrodzieja, abyście się panowie starali, ile możności, podoficerów i żołnierzy jak najwięcej do Drezna wysełać. Oficerów niekoniecznie, bo ich tutaj i tak bardzo dużo.

Pan J. Kołaczkowski, sumienny badacz wszystkiego co się odnosi do historji sztuki w Polsce, w uzupełnieniu do wydanych dotychczas przez siebie materjałów w tym kierunku opracował teraz rzecz pod tytułem: „O architektach i budowniczych w dawnej Polsce". W broszurce tej spotykamy obok zebranych wiadomości z dzieł dawnych, kilka nowych szczegółów, dotyczących architektów polskich lub w Polsce pracujących, które są bardzo pożytecznym przyczynkiem do ogólnej historji budownictwa u nas. Pan Kołaczkowski zapowiada równocześnie wydanie zebranych wiadomości o rzeźbiarzach Polakach, czego z niecierpliwością oczekujemy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

(J.) **Wiedeń** 28 maja. Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie Izby panów. Bez rozprawy przyjęto ustawę melioracyjną w osnowie zgodnej z uchwałami Izby poselskiej, kwestjonowanemi przez lewicę. Następnie przedsięwzięto wybory do delegacyj wspólnych. Z grona Polaków wybrani Konst. Czartoryski i Wodzicki Ludwik. W końcu ogłosił hr. Taaffe odroczenie Rady państwa.

Budapeszt 28 maja. Dziś przed południem wybuchł pożar na dworcu węg. kolei państwowej. Spłonęły magazyny i 10 wagonów. Ogień zgaszono dopiero o godzinie 1. w południe.

Budapeszt 28 maja. Kasyno partji liberalnej wykluczyło wczoraj Piotra Dobrjańskiego ze swego grona.

Wiadomości polityczne.

Lwów 28. maja. Według zapewnienia *Czasu* sesja sejmowa, która się rozpocznie d. 16. b. m. ma potrwać tylko dwa tygodnie. Powtarzamy, że w takim razie szkoda czasu i atłasu — dyet i kosztów podróży.

Czerniowce, 28. maja. Wczoraj zebrała się tu komisja mięszana celem ułożenia sporów granicznych między Rumunją i Bukowiną, tudzież regulacji rzek granicznych. Ze strony rumuńskiej są delegatami jenerał Pencovici, Leon Negnuzzi, deputowany i burmistrz Jass, pułkownik Badeojano i dwaj oficerowie, z austrjackiej radca rządowy hr. Eryk Kielmansegg, pułkownik sztabu jen. Ludwik Fabiani i radca budownictwa Antoni Pawłowski. W komisjach biorą udział dotyczący prefektowie rumuńscy, jako sekretarz funkcjonuje praktykant konceptowy Klaudyn Mojisiewicz.

Wiedeń 27 maja. Izba panów przyjęła dziś przedłożenia w sprawie uznania obligów galicyjskiej pożyczki krajowej, papierem pupilarnym — ustawę o uregulowaniu rybołowstwa na jeziorze Garda, sprawę styryjskiego funduszu inwazyjnego, sprawę kolei Mostar-Metkovich, oraz zabudowań poczty i telegrafu w Gracu, Ołomuńcu i Opawie. Dodatki do Krainskiego funduszu indemnizacyjnego uchwalono bez zmiany. Przy omawianiu projektu ustawy w sprawie kolei Mostar-Metkovich oświadczył minister handlu w odpowiedzi na przemówienie Falkenhayna, że tor kolejowy normalnej szerokości wzdłuż grzbietu gór Maranta byłby tak kosztowny, iż długo potrzebaby na niego czekać; z tego też powodu wyjątkowo przychylił się do toru wąskiego. Upragnione połączenie kolejowe z Raguzą z czasem zostanie urzeczywistnione. Przy rozprawie nad projektem ustawy o odszkodowanie osób zasądzonych, a potem uznanych za niewinne po dłuższem przemówieniu Belcrediego przeciw projektowi — podniósł minister Prażak, iż rząd jest w tej sprawie zdania, że wprawdzie nie prawo, ale względy słuszności przemawiają za wynagrodzeniem. Poczem Hye przemawiał przeciw Belcrediemu. Rozprawa na wniosek Leona Thuna została znaczną większością odroczona. Następnie bez zmiany przyjęto projekt ustawy o robotnikach górniczych i ustawy wyjątkowej dla Kotaru. Taaffe odpowiadał na interpelację Falkenhayna, iż rząd pragnie ustawą uregulować sprawę zaopatrzenia wdów i sierót po żołnierzach poległych w walce z nieprzyjacielem. To nie leży w zakresie władzy rządu — rząd jednak zwraca uwagę na ten przedmiot. Następne posiedzenie odbędzie się jutro i zajmować się będzie wyborem członków delegacji.

Wiedeń 27 maja. Rosyjska ambasada zażądała wydania aresztowanego tu studenta Januszczyńskiego, układy są w toku.

Pol. Corr. pisze: Przedwstępne rokowania w sprawie konferencji zbliżają się do końca i prawdopodobnem jest, że konferencja odbędzie się w połowie czerwca w Londynie. Dotychczasowe rokowania okazały zgodność mocarstw w zasadzie co do konieczności zaprowadzenia kontroli międzynarodowej w Egipcie dla ochrony wierzycieli i chodzi tylko o szczegóły układu.

Budapeszt 28. maja. Anarchista Russ został w swoim procesie prasowym uznany winnym i skazany na pół roku więzienia, 200 złr. grzywien i zwrot kosztów postępowania sądowego. Russ zgłosił rekurs o nieważność wyroku.

Berno 28 maja: Poseł szwajcarski w Washingtonie Frej podał się do dymisji.

Bułgarja zawiadomiła radę federalną, że przystępuje do genewskiej konwencji międzynarodowej względem postępowania z rannymi na wojnie.

Paryż 27 maja. Sprawa Saint-Elm'a rozstrzygnięta została przez trybunał w Ajaccio, który osądził, że Saint-Elme umarł nie w skutek ran lecz na suchoty płucne. Z tego powodu skazał trybunał za pobicie wymienionego redaktora Franchiniego na 10 dni, Matematego na trzy miesiące więzienia.

W komisji wojskowej Izby posłów oświadczył rząd, że wniesiona przez podsekretarza stanu, Duranda, poprawka, żądająca dyspensy od służby wojskowej dla ludzi, trudniących się tak zwanemi wolnemi zajęciami (n. p. artyści i t. p.), została w imieniu rządu wniesioną. Komisja wszelako odrzuciła tę poprawkę. Izba posłów przyjęła art. I. ustawy o poborze wojskowym, według którego wszyscy Francuzi od 20 do 40 roku życia są obowiązani do służby wojskowej. To samo artykuł II., według którego służba wojskowa jest obowiązkową i dla wszystkich równą, a to 316 głosami przeciw 67, po odrzuceniu poprawek, nadających dyspensę. Wielu posłów uchyliło się od głosowania.

Rzym 27 maja. Przy 4 wyborach uzupełniających do włoskiej Izby deputowanych przeszli kandydaci rządowi. W Belluno zwyciężył kandydat rządowy naprzeciw znanego przewódzcy irredentystów, Imbrianiego.

Londyn 27 maja. Według depeszy Reuter Office z Kairu generał Gordon oświadczył, iż z powodu odmownej odpowiedzi rządu angielskiego na jego prośbę o odsiecz postanowił zostać muzułmaninem. Za nieszczęśliwego generała odprawiają się w Anglji na polecenie arcybiskupa Canterburskiego nabożeństwa.

W Izbie posłów oświadczył Gladstone ponownie, że konferencja ograniczy się tylko na finansowej kwestji egipskiej i dodał: W razie jednak, gdyby rokowania z Francją co do stanowiska Anglji w Egipcie, tudzież następne obrady z resztą mocarstw do układów prowadziły, będzie parlament o tem zawiadomiony jeszcze przed zebraniem się konferencji. Prawa i przywileje będą należycie uwzględnione. Dzień zebrania się konferencji jeszcze nie naznaczony. Więcej powiedzieć nie mogę. W rokowaniach z Francją nie chodzi o odrębną umowę z nią, ale o decyzję europejską, albowiem wielkie mocarstwa mają prawo być uwzględnionemi w sprawach Egiptu, jako części państwa Tureckiego.

W Izbie lordów złożył Granville podobne oświadczenie jak Gladstone w Izbie posłów. Salisbury energicznie zaprotestował przeciw tendencji polityki rządowej, gotowej uszczuplić potęgę Anglji, upokorzyć Anglję i poświęcić najpoważniejsze jej interesa; tudzież występuje przeciw wyznaczaniu terminu na odwrót wojsk angielskich z Egiptu. Na zapytanie odpowiedział Granville, że rokowania z Niemcami trwają ciągle. Izba lordów odroczyła się do 9 czerwca.

Aresztowany onegdaj Turpin, który miał z sobą materjały eksplodujące, jest słynnym chemikiem. W Glasgowie oczekiwało go kilku inżynierów angielskich, z którymi miał przedsiębrać ważne eksperymenta w kamieniołomach.

Kair 28. maja. Gubernator Dongoli telegrafuje, że pobił powstańców do szczętu, i w zbuntowanych okręgach pokój jest już przywrócony. Powstańcy oświadczyli, że się poddają a nawet, że gotowi są płacić większe podatki. Telegraficzna relacja majora Kitchenera z Korosko potwierdza te wiadomości.

Nowy York 28. maja. Countybank w Dennyson (stan Jowa) i nationalbank w Hotsprings (stan Arkansas) zawiesiły wypłaty.

Stambuł 27 maja. Komisja zwołana w sprawie cłowej zaproponuje przedłożenie status quo. W nowej taryfie cłowej jest jeszcze 15 artykułów spornych. Porozumienie z Rosją i Austrją przedstawia niejakie trudności, bo Turcja chce podwyższyć cło od importu cukru, spirytusu i nafty o 20%. Austrja szczególnie nie zgadza się na podwyższenie cła od cukru, Anglja zaś żąda uznania za państwo najbardziej protegowane. Porta oświadczyła, że częściową kompensatę za podwyższenie cła od importu będzie stanowić zniesienie ceł wewnętrznych i eksportowych.

Petersburg 27 maja. Niepodobna osądzić dotychczas, czyli ostatnie aresztowania wynikły w skutek nowo odkrytych agitacyj rewolucyjnych, czyli też tylko w skutek odkrycia związku aresztowanych świeżo osób z dawną organizacją, chociaż pogłoski o zamachu nieudałym i odkryciu konspiracji w Kijowie potwierdzają pierwsze przypuszczenie. Z innej strony donoszą o aresztowaniu oficerów Dombrowickiego i Szatiłowa, tudzież oficera artylerji Sinowjewa, który dawno podejrzany politycznie musiał już przedtem kwitować. Powodem aresztowania współpracowników *Ateczestwiennych Zapisków*, szczególnie zaś Kriwenka i Protopopowa muszą być sprawy dawniejsze. Wymieniony w ostatnim *Praw. Wiestniku* członek komitetu wykonawczego, który w *Ateczestwiennych Zapiskach* umieścił artykuł sygnowany J. K. ma się zwać Tichomirow i ma być b. studentem instytutu technologicznego.

Uwięziony redaktor miesięcznika *Dieło*, nazywa się Staniukowski; wybierał się za granicę do chorej córki. Już był wsiadł do wagonu, by warszawskim pociągiem ruszyć na zachód, gdy obstąpiła go policja i uwięziła; i na niego bowiem padło podejrzenie o stosunki z nihilistami. Z dnia na dzień dzienniki powtarzają tę samą zawsze nowinę, że w czasach ostatnich mnóstwo poaresztowano ludzi, mianowicie młodzieży. Z oficerów marynarki, ze szkół wojskowych wielu dostało się do więzienia, lecz dotąd o ich winie, o ich losie nie przeniknęło nic do ogólnej wiadomości. Prawdopodobnie wszystkich cicho skażą i wyszlą w Sybir.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się z niemałą pewnością, że zluzowanie pociągu na kolei Moskiewsko-Petersburskiej pod Bołogojem było wynikiem złośliwego uskodzenia toru kolejowego.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministerjum wojny ogłoszony został konkurs na budowę wagonów do przewozu armji; warunki i termin konkursu będą ogłoszone w *Russkim inwalidzie*.

D. 18 b. m. ukazały się w Moskwie litografowane proklamacje, przypominające carowi propozycję terrorystów z d. 20 marca 1881, aby nadał konstytucję i ułaskawił skazanych, tudzież poddających się dobrowolnie nihilistów. Proklamacje grożą w razie nieuwzględnienia powyższej propozycji energiczną terrorystyczną propagandą.

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Petersburga, że policja odbyła rewizję w mieszkaniu Sołtykowa, znanego satyryka. używającego pseudonimu Szczedryn. Sołtykowa zatrzymano przez kilka godzin w areszcie, lecz następnie puszczono na wolność, ponieważ w mieszkaniu jego nie znaleziono żadnych kompromitujących papierów.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oględziny polityczno-techniczne odbyły się dnia 23go i 24go b. m. na przestrzeni kolei transwersalnej Podgórze-Skawina, i uznano cały tor z mostami za dobry do ruchu.

Kraków, 27go maja. Przy niewielkim dowozie i chęci kupna, ruch i obrót na dzisiejszym targu zboża na Kleparzu były małe, tendencja dosyć stała, przez co i ceny prawie wszystkich produktów utrzymały się z ostatniego targu. Z kupców zagranicznych żadnego nie było na targu, zakupywali tylko ich ajenci. W ogóle ruch handlowy odbywał się w dość ciasnych granicach.

Płacono za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 9·50 do 10·30 złr.; czerwoną od 9.80 do 10·60 złr.; białą od 9·90 do 10·60 złr.; żyto piękne od 8·30 do 8·60 złr.; poślednie od 8·10 do 8·35 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·10 złr.; pośledni od 7·45 do 8·15 złr.; owies od 8.35 do 9·— złr.: groch od 9·10 do 11·50 złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·10 do 7·50 złr.; proso od 7·— do 7·75 złr. jagły od 10·50 do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.: białą od —·— do —·— złr.; wyka od —·— do —·— złr.

Moskwa 25 maja. Na wczorajszem posiedzeniu moskiewski oddział rosyjskiego Towarzystwa technicznego, po dyskusji nad raportem komisji o wywozie n a f t y r o s y j s k i e j do zachodniej Europy, postanowił wyrazić życzenie, aby pozostałości naftowe i dystylaty naftowe wywożone były z Rosji tylko w postaci przetworów, w tym zaś celu Towarzystwo uważa za konieczne, albo wzbronienie wywozu w formie surowego materjału, albo też obłożenie tego artykułu o tyle wysokiem cłem, aby fabryki rosyjskie mogły konkurować z zagranicznemi zarówno w Rosji jak i za granicą.

Lwów, z Izby handlowej, 28. maja 1884.

1. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
bez kuponu [illegible]		
Kolej gal. [illegible]	287 75	290 —
„ lwow [illegible]	187 —	189 —
Banku hypot. gal. po 200 [illegible]	299 —	303 00
„ kred. gal. po [illegible] zł w. a.	248 —	253 —
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. [illegible] 5 pret.	100 —	101 —
„ „ 4 „ „	92 50	94 —
„ „ 5 „ „ okresowe	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 50	102 55
„ „ 5 „ w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 pret	100 25	101 52
Listy dłużne g. z. kr. wł 6 prc.	— —	—
„ „ „ „ „	— —	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	—	
Ogól. roln. kred. [illegible] dla Galicji i Bukow. [illegible] lat	— —	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. [illegible] k.	101 00	102 00
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 70
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperjał	9 96	10 8
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22½	1 24
100 marek niemieckich	59 55	60 25½

Wiedeń dnia 28. maja 1884. (godz 1 m. 50 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	70 —	70 00
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	310 —	313 55
Akcje Anglobanku na 120 złr.	115 —	115 —
Unionbank na 100 zł.	108 —	108 49
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	287 —	285 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 —	252 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	178 50	143 20
Akcje kolei państwowej	315 60	315 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniow na 200 zł.	188 25	188 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	162 75	163 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 80	128 —
Obligacje węg. w złocie	101 50	102 50
Akcje kolei węg. zachodniej	101 —	101 25
Cisańskie losy	114 50	114 50
3 proc. losy tureckie na 400 franków	21 20	21 50
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 70	91 77
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	107 80	108 75
Rosyjski rubel papierowy	1 23½	1 23¼
Losy premjowe węg. na 100 zł.	116 25	116 25

posobienie: utrzymane.

Wiedeń d. 28 maja 1884. (godz. 5 m. 51 wieczorem).

Akcje kredytowe	308 70	320 30
Akcje kolei Karola Ludwika	285 50	287 25
Renta papierowa	81 07	80 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	101 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 0
Napoleondory	9 69	9 65

Usposobienie: —

Berlin, d. 28. maja 1884. (godz. 5 m. 12 po poł.)

Rosyjski rubel papierowy	206 90	207 —
Akcje austr. kredytowe	517 50	528 50
Akcje kolei Karola Ludwika	120 20	259 —
Austrjackie banknoty	167 50	167 65

Telegramy targowe z dn. 28 maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 29.75—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·86—9·88 zł.., rzepak 13·75 zł. Berlin pszenica 171·— m., żyto — m., okowita 50 10 m., olej rzepakowy 56.50 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46 60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 28go maja: 13·50 do 13·75. Brema 7·50 do —.— Hamburg: 7.60 na maj 7·40·— na sierpień-grudzień 8·—. Antwerpja: na maj 18·—. Newy-York: 8·¾. Filadelfja 8·—.

Lwów, 28. Maja 1884. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów:

Pszenica 9·20—10·15 złr. Żyto 7·40—7·80. Jęczmień browarny 7·95—8·25 złr. Jęczmień pastewny 6·60—6·95 złr. Owies 7·05—7·40 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40—6·75 złr. Kukurudza nowa 6·25—650 złr. Proso—·—złr. Groch do gotowania 10·25—9·50 złr. Groch pastewny 7·50—8·50 złr. Soczewica —·— złr. Fasola 7·15—14·— złr. Bobik —·— złr. Wyka 6.—·—6·50 złr Koniczyna 30·00—48·— złr. Tymotka —·— złr. Anyż rosyjski —·— złr. Anyż płaski 42·50—48·00 złr. Kminek 22·00—25·00 złr. Rzepak zimowy 11·50—13·25 złr. Rzepak letni —·——·— złr. Rzepak zimowy —.00——.00 zł. Rzepak letni —·——·00 złr. Lnianka 10·00—10·50. Nasienie lniane 9·75—10·35 złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel 130·— złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr. Masło —·— złr. Łój —·— złr. Nafta zwykła 15·00—16·00 złr. Nafta salonowa 19.00—20·00 złr. Wosk ziemny —·— zł. Płótno —·— zł. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 32·50—32·75 złr.

Dyspozycja obiadowa

na piątek 30. maja.

Obiad droższy. Rosół z parzonemi kluskami. Sztuka mięsa z sosem piećzarkowym. Kotlety cielęce odbijane ze szpinakiem. Pieczeń z rożna okładana kartoflami smażonemi i sałata ze śmietaną. Blamanż kawowy.

Obiad tańszy. Zupa „nic" na mleku do niej kluseczki krajane wystudzone. Kotlety cielęce siekane ze szpinakiem.

Przyjechali d. 28. maja 1884.

Hotel ŻORZA: J. hr. Moszyński z Łoniowa, B. Gurski z Mokszan, J. Urbański z Dobrosina, F. Jędrzejowicz z Trzybuszki.

Hotel ANGIELSKI: B. Filipowski z Kocowa, J. Aile z Siedlisk, J. Szczepański ze Stanisławowa, M. Stankiewicz z Pnikuta, T. Hulimka z Chłopiatyna, T. Przemycki z Halicza.

Hotel EUROPEJSKI: M. Sokolnicki z Moskwy, T. Chrząszcz z Słowity.

Hotel KRAKOWSKI: K. Krieger z Lubieniec, F. Ganz ze Stanisławowa, A. Przeździecki z Żurawna.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś dnia 29 Maja 1884. **Opowieści Hoffmana**. Opera fantastyczna w 4 aktach a w 5 obrazach Juljusza Barbier.

Nadesłane.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata kwartalna w miejscu	3.60
„ miesięczna w miejscu	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie	4.20
„ „ „ miesięcznie	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie	1.60

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści Alberta Delpit pod tytułem: *Margrabina*.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5. min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociag mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mieszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 53 przed południem pociąg mięszany.

Kefir

nieoceniony środek w katarach płuc, żołądka i kiszek, wycięczeniu i osłabieniu sił.

FLASZKA 40 ct.

Kumys.

uznany przez wszystkie fakultety medyczne za najlepszy środek dyetyczny i odżywczy w suchotach, w blednicy i bezczynności kiszek.

FLASZKA 60 ct.

Wody mineralne krajowe

i zagraniczne codziennie świeże

poleca

J. Ihnatowicz

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie. (148)

Cukiernia
M. Kosteckiego

poleca

następujące chłodniki

Lynch-Cobler [Lunez - Cobler] jedyny płyn orzeźwiający

Scherry-Cobler poncz zimny lekki z wina

Scherry wprost z Cadyxu

Masagrin od miejscowości położonej w Afryce Grahe.

Lody Neapolitańskie

podwójnie mrożone od 1 Czerwca. [253]

L. 127221883

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński, w Husiatynie Friedman, w Jarosławiu Wisłocki, w Kijowie Marcińczyk i Seidl, w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl, we Lwowie Goldbaum, Mikolasch, E. Mendrochowitz, w Przemyślu Kozłowski, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Traun, w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński, w Wiedniu Mattoni, w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. [250]

We wszystkich księgarniach nabyć można:

PRZESTROGI i RADY

DLA DORASTAJĄCEGO MŁODZIEŃCA

zebrał i opowiedział

Dr. DEZET.

Egzemplarz opieczętowany kosztuje 40 ct.

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1·55 i 1·60.

Na prowincji

4½ kilo 8 złr. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

BILETY WIZYTOWE

PIĘKNIE WYKONANE

odciska:

DRUKARNIA NARODOWA

W. MANIECKIEGO

na nowej maszynie amerykańskiej w cenie nader niskiej, za sto sztuk po 70 ct., 80 ct., 1 zł. i wyżej, podług jakości i wielkości biletów. — Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą za zaliczką z dodaniem do powyższej ceny 6 ct. na kwit pocztowy.

Adres: **W. Maniecki**, Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod scisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

SYRUP MALINOWY prawdziwy i czysty poleca apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. Jeden kilogram po 60 ct. Opakowanie jak najtaniej. (595)

Wdowiec w średnim wieku rękodzielnik posiadający majątku 15.000 zł. w realnościach w większem mieście, chce się ożenić z panną lub wdową od 30 do 40 lat z posagiem 4—5000 zł. Listy z fotografią pod adresem „Litwin" do adm. „Kurjera". Za dyskrecję ręczy się honorem. [605]

Biuro przemysłowo handlowe i kantor sług K. J. Orłowski. ul. Wałowa l. 13, przeprowadza wykupno zastawów przed licytacyą. [611]

Posady i zatrudnienia.

Pracownia krawiecka poszukuje 10 czeladników do mezkiej roboty w mieście większem obwodowem za wynagrodzeniem od sztuki. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: F. S. administracja „Kurjera." (604)

Młoda osoba posiadająca naukowe wykształcenie, język francuski i muzykę, życzy sobie jako nauczycielka lub towarzyszka wyjechać do kąpiel zagranicznych, nie żądając przytem innego wynagrodzenia prócz utrzymania i kosztów podróży. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera" pod lit. M. G. (612]

Kupno i sprzedaż.

Traktyjernia połączona z Mleczarnią w śródmieściu jest zaraz do nabycia. Pośredniczy biuro wywiadowcze p. Birklego w rynku l. 26. [608]

Fortepiany, pianina i cytry są znacznie taniej jak wszędzie do nabycia na raty lub do pożyczenia. Instumenta przegrane kopują lub mnieniam na nowe stale. Łyczaków l. 7. E. Kalinowski matr. muzyki.

Meble, sprzęty domowe i kuchenne z wolnej ręki są do nabycia przy ul. Chorążczyzny l. 22 I piętro. Bliższa wiadomość tamże. (607]

Kareta do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska liczba 70. (600)

Realność piękna przy ulicy Zborowskiej, składająca się z kamienicy frontowej i domu parterowego, bardzo pięknego ogrodu z wodą, sadu, przynoszącą 1064 złr. dochodu rocznego brutto, jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena 13 tysięcy złr. Bliższa wiadomość pod lit. L. B. w „Kurjerze lwowskim." (585)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z alkierzem i kuchnią na 3 piętrze do frontu w rynku l. 26 zaraz do najęcia. [582]

2 i 3 pokoje z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

2 pokoje kuchnia, strych i piwnica na I piętrze w oficynach jest do wynajęcia od 1 czerwca przy ul. Mickiewicza l. 24. [606]

2 pokoje [jeden frontowy] umeblowane przy ul. Ormiańskiej l. 15 II piętro zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. Gebhardta, plac Marjacki l. 7. (610)

2 i trzy pokoje z kuchnia suche i tanie do najęcia przy ulicy Dojazdowej pod l. 7 w obok z ulicy gródecko-janowskiej. (594)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia zaraz ul. Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. [469]

3 pokoje kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajecia. Ulica Franciszkańska l. 5. (528)

4 pokoje przedpokój kuchnia strych i piwnica. 2gie piętro ulica Sapiehy Nr. 5 od Igo lipca. Na żądanie i ogródek. (601)

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, spiżarnia i strych są od 1 lipca przy ul. św. Mikołaja l. 3 do wynajęcia. Bliższa wiadomość na I pietrze tamżo [609]

5 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, praczkarnia i spiżarnia zaraz do wynajęcia przy ulicy Wałowej l. 25. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

5 pokoi z kuchnią na pierwszem piętrze ul. Chorążczyzny l. 22 od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można tamże codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 2 do 4 popołudniu. (564)

5 lub 4 pokoi kuchnia, strych, i piwnica, oraz balkon z ogrodem i piętro bardzo tanie pomieszkauie na lato i zimę do wynajęcia od 1go czerwca, ulica Podzamcze l. 9. Bliższa wiadomość tamże 1 piętro u właścicielki. (584)

6 pokoi z pwoma przedpokojami na I. piętrze L. 11. A., plac Bernardyński od 15. Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze. (590)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Umeblowane mieszkanie o 6 pokojach, które się da podzielić na 3 lub 2 pokoje, miesięcznie albo tygodniowo do wynajęcia; dogodne dla przejeżdżających. Majerowska l. 7. [440]

Do wynajęcia na czas kąpielowy w Stryju, 6 pokoi lub 4 i 2 pokoje pod l. 141 przy ul. Kościuszki. Bliższa wiadomość ul. Staszica l. 6. we Lwowie, u p. kap. Lachnerowej. (599)

Pomieszkania letnie w Domażyrze, 15 klm. od Lwowa do wynajęcia. Wszelkie wiktuały na miejscu. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Domażyr poczta Janów koło Lwowa. (603)

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedynczo pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [540]

Poszukuje się pomieszkania o 7 lub 8 pokojach z kuchnią i przynależytościami. Oferty uprasza się składać w Administracji „Kurjera" pod literami F. P. [578]

Mieszkanie na lato z 6 pokoi (razem lub oddzielnie) we wsi Kozice ¾ mili od Lwowa do wynajęcia. Na miejscu mleko, śmietanka i jarzyny. Na żądanie wikt domowy. Bliższa miadomość tamże u pani Wałławiczowej. (593)

Do najęcia od 1go czerwca dwa pokoje frontowe z balkoaem, z widokiem na ogród miejski, przy ul. Mickiewicza l. 18. Bliższa wiadomość na I piętrze w temże domu. (577)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Mieszkanie letnie na świeżem powietrzu z dwóch albo trzech pokojów z przynależytościami pod l. 52 ul. Zielona do wynajęcia. Staw kąpielowy i mleko na miejscu Komunikacja z miastem przez ogród Jabłonowskich. (561)

Pomieszkanie parterowe, 5 pokoi, kuchnia, spiżarka i t. d. całkiem na nowo z wszelkiemi wygodami urządzone, razem z ogrodem natychmiast do wynajęcia przy ul. Solarnej l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ulica Sobieskiego l. 3. (559)

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Do wynajęcia zaraz. Ulica Kazimierzowska 37 w realnościach Emila Brajera do której wchód również w przedłużeniu ul. Jagiellońskiej pokoj i przedpokój umeblowane na żądanie mogą być i z usługą, sklepy, składy na towary meble i t. d. stajnia na 4 konie i wozownia. Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela w tejże realności. (577)

Letnie pomieszkanie w Hołosku wielkiem. składające sie z 5 pokoi i jednego, sionki, ganku i kuchni, strychu i piwnicy, może być także do dyspozycji stajnia i wozownia, staw do kąpieli, las dębowy i szpilkowy do wynajęcia. To pomieszkanie może byś i dla dwóch partyj z meblami. Możua miść także i parę koni do dyspozycji lub jednokonkę. Bliższą wiadomość można powziąść w dworku na wulce Kapitańskiej za rogatką Zamarstynowską. (589)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ul. Czarneckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa od 15 Czerwca na II piętrze. Salon o 4 oknach (3 do frontu), **2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie. przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. — Od 1 Lipca, w podwórzu na 1 piętrze: 3 pokoi przedpokój, kuchnia, strych i piwnica.** (597)

Wydawca i właściciel: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".